

DZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kosciuszki 10. Telefon 44

Tokjo, Yokohama i 13 innych miast w gruzach

Ludność bez żywności i wody do picia

(Od warszawskiego korespondenta)

Poselstwo japońskie otrzymało następujące wiadomości od ambasady japońskiej w Londynie, nadesłane mu przez poselstwo japońskie w Pekinie. Miasta jak Jokosuka, Kamakura, Odawara, Koyama, Uotemba, Mishima, Atar, Ito, Shimo...

Więści o poselstwie naszym w Japonii

(Od warszawskiego korespondenta)

Wczoraj wieczorem w Warszawie obiegła pogłoska, że poselstwo polskie, o którego losach dotąd krążyły najróżnorodniejsze wieści i ocalało w całym swoim składzie. Jedynie gmach poselstwa został uszkodzony. Wiadomość tę podobno już wczoraj w południe otrzymało...

Zapasy złota i srebra uratowane

PARYŻ, 7.9. P. A. T. — P. R. — Kosu i francuski w Kobe donosi, że pożary w Tokio zostały ostatecznie ugaszone i że wszystkie zapasy złota i srebra, jak również banknotów i obligacji, znajdujące się w Banku Państwa zostały uratowane.

Nedomiar nieszczęścia powstanie koreańczyków

MOSKWA, 7.9. (A. W.) — Depesza z Pekinu donosi, iż rewolucjonści koreańscy w Tokio i Yokohamie starają się zorganizować powstanie narodowe. Dotychczas brak bliższych szczegółów o powstaniu koreańczyków.

Echo kataklizmu japońskiego nad czerwonym wybrzeżem

Wzburzone fale morskie stumetrowej wysokości

(Radiotelegram własny)

MOSKWA, 7.9. — Z Władywostoku donoszą, że w kilka godzin po trzęsieniu ziemi w Japonii, wzdłuż całego wybrzeża władywostockiego rozszalała burza, jakiej nie pamiętają najstarsi tubylcy. Białawy wy-

Rozwiał się posępny chmury zasłaniające obraz grozy i zniszczenia

273 wybuchów—210.000 trupów

LONDYN, 7.9. — PAT. — Według nowych wiadomości ofiary w ludziach w Japonii nie są tak wielkie, jak dotąd przypuszczano. Japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, jak głosi rzeczony komunikat, podaje jako cyfrę zabitych w Tokio — 100 tysięcy ludzi, w Yokohamie 110 tysięcy. Według tych samych źródeł, fiit y w Yokohamie zostały u- bieżłej nocy naprawione i za-

Na ulicach płoną stosy trupów, nad którymi płacze śmierć okrutna

LONDYN, — (A.W.) — W Jokohamie i w Tokio odprawiają się na ulicach nabożeństwa żałobne za dusze zmarłych. Ulice po ugaszeniu pożaru wypełniły się ludźmi w żałobie, którzy chodzą od domu do domu i

Rwą się do nowego życia nad otchłanią nieszczęść

Ludność powraca z gór do ruin i zgłiszczy

LONDYN 7.9. (A. W.) — Główny Komitet Rządowy w Japonii ogłasza odezwę, w której wzywa do koncentracji wszystkich sił przy odbudowie i naprawie środków ko-

Tragiczna doła cudzoziemców w Jokohamie

LONDYN, — (A.W.) — „Daily Mail” donosi, że z kolonii europejskiej zamieszkałej w Jokohamie, która liczyła około 2-cho tys. osób zostało przy życiu zaledwie sto kilkadziesiąt osób. Ambasador amerykański telegrafował do swego rządu, że cały personel ambasady ocalał przypadkowo dzięki temu, że w



Kto popchnie markę polską, by zbiegli sprawcy tej spadzki?

Rezygnacja p. Wachowiaka

(Telefonem z Warszawy)

Jak się nasze piśmo dowiady, w związku z przebiegiem obrad zebrania partyjnego w Poznaniu, poseł Wachowiak przesłał na ręce Rady Naczelnej N. P. R. rezygnację z godności prezesa klubu tego stronnictwa w Sejmie.

Polski Komitet pomocy dzieciom japońskim

(Telefonem z Warszawy)

Pod kierownictwem p. Stanisławskiego, przesa kom. opieki nad dziećmi i młodzieżą, oraz p. Jerzego Kuncewicza, naczelnika wydziału w min. pr. i op. sp., zorganizowany został Komitet pomocy dzieciom japońskim, ofiarom strasznej katastrofy trzęsienia ziemi.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy)

Notowania oficjalne.

GOTÓWKA	Polska Nafta 110, 115, Nobel 330, 345, 300.
Dolary 249,000.	Lenartowicz 42, 40, 41.
Marki niem. 0,008.	Tepege 775.
Funty szter. 1,126,008.	Pustelnik 250.
Franki fr. 13,800.	Sila i Swiatlo 210, 200.
Franki szwajc. 44,880.	Eksploatacja Soli Potas. 575.
Akcje:	Ostrowieckie 1-4 em. 2150, 2175, 2125.
9000, 9250 (po 10 sztuk), 9700	Ostrowieckie 5 em. 1900, 2000, 1950.
9350, 9475 (po 5 sztuk),	Ortweln 132,5 (po 100 szt.).
10200, 11000, 10600. (po 1 szt.)	Rohn 295, 310, 300, 4 em. 265, 270.
Firley 145, 140.	Rudzki 630 (po 100), 825 750, 760.
Fazy 80.	Flitzer i Gamper 2500, 2200, 2300.
Drzewny Prz. i H. 65, 55, 57.	Starachowice 1210, 1125, 1140.
Tow. Kop. Węgla 975, 900, 950, (po 100 sztuk), 1075, 1025.	Ursus 300, 270.
(po 50 sztuk), 1250, 1125, 1140	Pocisk 225, 240, 220.
Cegielski 135, 150, 142,5.	Parowozy 127,5, 115, 119.
Lilpop 175, 160, (po 100 szt.),	Zieleniewski 2100, 2000.
200, 165, 167,5.	Zyrrardów 57000, 58000, 55000.
Modrzejów 1800, 1675, 1750.	Kabel 250.
Norbfin 290, 325, (po 100 szt.),	Klucze 170.
310, 315 (po 50 szt.), 400, 425.	Zach. Tow. 62,5, 65.
Borkowski 175, 155.	P. T. El. 190, 180.
Jablkowscy 41,5, 39,75, 40.	Skóry i Garb. 57, 60.
Transport i Żegluga 29, 34, 32.	Synd. Roin. 760, 800.
B. Dyskontowy 850, 875.	Korek 80.
B. Handlowy 1900, 1850.	Pol. Przem. Naft. 710, 720, 700.
B. dla Handlu i Przem. 257,5, 265 (po 100 szt.) 275, 285.	Bednawski 85.
B. Kredytowy 170, 200.	Małin 750, 820.
B. Małopolski 117,5 120.	Konopie 275, 280, 275.
B. Wileński 245, 257,5 280.	Tkanina 25, 20.
Pol. bank handl. w Pozn. 200	
B. Przem. we Lwowie 80, 79, 80	
B. Zachodni 715, 720.	
B. Zjedn. Ziemi. Pol. 255, 260.	
B. Zw. Sp. Zarob. w Pozn. 890, 600, 595.	
B. Związków Ziemiak 95.	
Kijewski i Scholtz 1050, 1060, 1065.	
Spiess 355, 320, 340.	
Puls 110, 102,5.	
Wildt 170, 150, 155.	
Chodorów 1260, 1230.	
Czersk 400, 425, 420.	
Częstocice 6000, 6500, 6250.	
Qoslawice 470, 450, 480.	
Michałów 760, 725.	
Warsz. Tow. Fabr. Cebra 9800.	
Cmielów 230, 235.	
Elektryczność 1600.	
Spirytus 600, 750, (bez praw).	

Zatarg włosko-grecki

Wyrok Rady ambasadorów w sprawie zatargu włosko-greckiego wydany

(Radiotelegram własny)

RZYM, 7.9. — Rada Ambasadorów po trzech i burzliwych naradach, wydała wyrok w sprawie włosko-greckiego zatargu. Wyrok został wydany bez porozumienia z Liga Narodów i wypadł pomyślnie dla Włoch.

Kompromitujące rząd grecki poszlaki co do sprawców morderstwa

RZYM, 7.9. (PAT). Według wiadomości z Janiny, mordercy delegacji włoskiej są członkami organizacji „Panepitrotów”, składającej się prawie wyłącznie z oficerów i przedstawicieli władz greckich. Do kierowników tej organizacji należy pułk. Botzaris, przedstawiciel Grecji w komisji dla wyznaczania granicy oraz jakiś diler, nazwisko którego dotąd jest nieznane. Polityczna organizacja „Epirotów” posiada swe centrum w Janinie oraz liczne rozgałęzienia w Salonikach, Atenach i na Korfu.

Miljon lirów dziennie Niech Grecja płaci

PARYŻ, 7.9. P. A. T. — „Liberte” donosi z Aten: Gabinet włoski zawiadomił rząd grecki, że koszta okupacji Korfu, które mają być pokryte przez Grecję, wynoszą jeden milion lirów dziennie. W dyplomatycznych kołach greckich świadczą, że jeżeli okupacja Korfu nie zostanie cofnięta, wówczas cały naród jedynym nie podejmie akcji.

Zajęcie Korfu było moralnym zadośćuczynieniem dla narodu greckiego

(Radiotelegram własny)

RZYM 7.9. Mowa, którą wygłosił włoski delegat przy Lidze Narodów — Salandra na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów, została bardzo przychylnie przyjęta przez opinię publiczną we Włoszech. W mowie tej delegat włoski ujął w treściwej formie włoski punkt widzenia na sprawę konfliktu. Specjalną uwagę zwraca ta część mowy Salandry, w której tenże wyraża uczucia włoskiej opinii publicznej w sprawie zajęcia wyspy Korfu, jako moralnego zadośćuczynienia za morderstwo oficerów włoskich. Kroku tego wymagała od rządu opinia publiczna we Włoszech, która odczuła zbrodnicę jako polityczny, dany cywilizacji i autorytetowi Europy.

Z rewolwerami i granatami na czarną giełdę

Walczarze ze strachu padają trupem

MOSKWA, 7.9. — Dnia trzeciego września w Kijowie dokonano powtórnego napadu na czarną giełdę, która się mieści w centrum miasta. Około południa, kiedy lokal giełdy był pełny walczarzy, wpadło tam około dwunastu zamaskowanych bandytów, z rewolwerami i ręcznymi gra-

Nie idź do kobiety z różgą... Bo wybuchnie powstanie

Nowa sentencja anty bolszewicka

RYGA, 7.9. — Według wiadomości „Ryckiego Kurjera” na Dalekim Wschodzie, w rejonie Błagowieszczeńska wybuchło zupełnie raptownie powstanie antybolszewickie. Ludność kilkunastu wsi i miasteczek sfurmowała doskonale uzbrojone oddziały, liczące około 7 tys. ludzi, które doko-

Lampiony śmierci w Piotrogradzie

Płonące składy zboża oświetlają pochód głodu

(Radiotelegram własny)

MOSKWA, 7.9. — Przed paru tygodniami w Piotrogradzie na kolei Windawo - Rybińskiej spłonęły ogromne składy zboża przygotowanego do eksportu zagranicę. Pożar spowodował wielomilijardowe straty, wskutek braku surowca.

Przed amputacją polpów bolszewickiego Co mówi o dzisiejszej Rosji autor Sanina M. Arcybaszew

Rozmowa naszego przedstawiciela ze znakomitym powieściopisarzem, który plekło bolszewickie oglądał własnymi oczami

W Warszawie bawi obecnie gościnnie M. Arcybaszew, słynny autor „Sanina”, jeden z najzdolniejszych i najpoczytniejszych rosyjskich pisarzy współczesnych.

W związku ze sprawą emigracji rosyjskiej, o której pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów, zdołaliśmy zdobyć p. Arcybaszewa garść niezwykle interesujących informacji, dotyczących stosunków, panujących obecnie w Rosji.

Ze szczególnym uznaniem podkreślamy, że rozmówca nasz, z natury bardzo mało mówny i zamknięty w sobie, wyjątkowo szczerze i poważnie odpowiedział na zadane sobie pytania, nie omijając tak zwanych „kwesytów drażliwych”. Wynurzenia znakomitego rosyjskiego literata są tym ciekawsze, gdyż się wiały, że pochodzą od człowieka politycznie nieuprzedzonego, lojalnego w stosunku do Polaków i polskości.

Zlekka zgarbiony, ubrany w ciemną domową bluzę rosyjskiego kroju, pan Arcybaszew, liczący sobie obecnie około 50-u lat, z niezwykłą uwagą wysłuchuje szeregu pytań, jakie mu zadaje przedstawiciel naszego pisma.

Co się obecnie dzieje w Rosji?
Zwolna, ale pewnie. Kłoni się bolszewizm ku spadkowi. Proces nieuniknionej likwidacji dojrzeła. Dwie są właściwie drogi, po których kroczy zagłada bolszewizmu: wyjada się być bieżąco sprzecznymi co do celów, w rezultacie jednak prowadzą do jednego i tego samego — Paradoxy? Nie. — Upojeni fraszką władzy, ale dawno już pozbawieni szerszego, rewolucyjnego fanatyzmu, bolszewicy za wszelką cenę starają się utrzymać u steru. Lud Instynktownie i żywiołowo dąży do wyrwania im tej władzy. Wobec tego jednak, że podczas pięcioletnich swych rządów, komunistki sami wyczerpali się w atmosferze dzikiego terronu — z drugiej zaś strony, naród rosyjski, sterroryzowany i pozbawiony najlepszych, najuczciwszych ludzi, też jest niezdolny do heroizmów — zarówno jedni, jak i drudzy weszli na drogę kompromisów.

Bolszewicy dawno już zdradzili „czyste” komunistyczne hasła. Zdradzili również proletariata, odbudowując faktycznie ustrój burżuazyjny. Społeczeństwo, do ostatnich granic wyczerpane walką — przystosowuje się (pozwornie) do ustroju bolszewickiego i uznaje jego

przepisy oraz nakazy. W ten sposób, obie strony wcześniej, czy później spotkała się w jakims miejscu, na punkcie skrzyżowania się dwóch odrębnych światopoglądów.

Z tej właśnie „przeclnej” wywidzie nowy ustrój państwowy Rosji.

— Jak pan go sobie wyobraża?
— Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Żadna władza nie rezygnuje dobrowolnie. Tak już jest na świecie. Żadne też ustępstwa nie zadowolnią tłumów. Bolszewicy następują z zaletach pozycywalczac, biała krwa-wo wrotem politycznym.

— Szeroka Rosja, sterroryzowana przez bolszewików, czeka godziny odwetu, zaciskając zęby. Przebieg pomiędzy rządem a masami pogłębia się z każdym dniem.

Uważam tragiczny onieśnienie za zupełnie nprawdopodobny. Im więcej ustępstw, im słabsza jest dyktatura, tym mocniej dojrzeła w masach świadomość nieuniknionej konieczności: walki na śmierć i życie, walki o zbawienie narodu. Ludzie myślą dziś o nieuniknionej amputacji bolszewickiego bólna.

Przyszłość zależy od tego, jak się dokona przeobrażenia: droga stopniowej ewolucji, czy też droga krwawej rozprawy?
W tym drugim wypadku, nieuniknione byłaby reakcja, dyktatura wojskowa — monarchia.

W razie pokojowego kompromisu, nowa forma rządu zależałaby zapewne pomiędzy dyktaturą z lewej i dyktaturą z prawej strony, to znaczy, w płaszczyźnie republiki demokratycznej.

Anglia interesuje się doradcą finansowym, wystanym do Polski

(Radiotelegram wistowy). LONDYN, 7.9. Prasa angielska omawia szeroko zaproszenie Hiltona Younga przez Rząd polski na doradcę fachowego w sprawach przeprowadzenia reformy finansów w Polsce.

Nowy poseł (Telefonom z Warszawy).

W dniu wczorajszym w kancelarii sejmowej złożył listy uwierzytelniające pos. Wiktor Ostrowski (nauczyciel gimnazjum Jarosławskiego), który wchodził do Sejmu na miejsce zmarłego s. p. posła Chłapowskiego.

Poseł Ostrowski wyszedł z listy nr. 8.

— Muszę się wstrzymać od stawiania ścisłych horoskopów. Ogólne konjunktury polityczne na Zachodzie mogą też odegrać poważną rolę.

Najbliższy czas kryje wiele niepokojów. Dalsze, niezwykle cenne uwagi p. Arcybaszewa, dotycząca bolszewizmu, jego istoty i uzasadnienia, dzieł myśli rosyjskiej literatury i teatru czasu wojny i rewolucji — zamieścimy w następnym numerze.

Sposób wypłaty pensji urzędnikom Okólnik ministerjum skarbu

Ministerjum skarbu, na podstawie uchwały Rady ministrów, wydało okólnik, normujący sposób wypłaty pensji urzędniczych wraz z ustalonymi ostatnio dwutygodniowymi podwyżkami.

Ponieważ przy rachowaniu 2-tygodniowych wypłat podwyżek, wynikałoby konieczność urządzania 3 razy na miesiąc wypłat dla urzędników, a to 1-go każdego miesiąca bieżącej pensji, około 8, czy 6, podwyżki za 1 połowę miesiąca, a

Opieka nad robotnikami polskimi we Francji

Rząd polski posłał w drodze dyplomatycznej rządowi francuskiemu opracowany przez nasze ministerjum pracy i opieki społecznej projekt zmian w polsko - francuskiej konwencji emigracyjnej oraz konwencji w sprawie promocyjnej i opieki społecznej.

Oble Konwencje — ustalające równouprawnienie robotników polskich z robotnikami francuskimi co do wynagrodzeń za pracę i ustawodawstwa ubezpieczeniowego oraz opieki społecznej — okazały się jednak niewystarczające.

Zaznaczyć należy, że emigracja zarobkowa do Francji przekroczyła już liczbę 100.000 robotników.

Rekonstrukcja ministerjum wojny i jeszcze redukcja (Od warszawskiego korespondenta).

W związku z ogólnym planem oszczędnościowym, jaki obejmuje całą dotychczasową administrację państwową — wkrótce przewidywana jest rekonstrukcja ministerjum wojny.

Miałaby ona objąć personalną i te agendy ministerjalne, których likwidacja, względnie

zweńczenie byłoby pożądane bez uszczerbku dla całości. Niezależnie od tego w najbliższym czasie oddział i sztabu N. S. Wojsk w porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym p. Moskalewskim, przystąpi do redukcji personelu wojskowego i cywilnego.

Polska walczy przed Radą Ligi Narodów przeciw intrygom mniejszości narodowych (Od warszawskiego korespondenta).

Delegat polski przy Radzie Ligi Narodów p. Skirmunt, na posiedzeniu w sprawie procedury stosowanej przy rozpatrywaniu skarg mniejszości narodowych, wystąpił z wnioskiem, utrudniającym tak częste dotąd intrygi, fałszywe alarmy i oskarżenia.

P. Skirmunt domagał się przyjęcia następujących przepisów:
1) Skargi mniejszości narodowych powinny być przedkładać dane tylko tym członkom Rady Ligi Narodów, którzy opieką nad mniejszościami mają powierzoną przez traktaty. Nie może być tak dale, aby każdy członek Ligi miał prawo wtrącać

swoje trzy grosze do tak drażliwych i zawikłanych spraw.
2) Skargi powinny być wnoszone przez przedstawicieli mo carstw, nie przez podkomitet Rady. Musi być ktoś odpowiedzialny za wystąpienie ze skargą.
3) Skargi, nadsyłane być muszą za pośrednictwem zainteresowanego rządu, a nie poza jego plecami.
4) Skargi od organizacji międzynarodowych nie powinny podlegać rozpatrywaniu.
Rada Ligi Narodów przyjęła ustępy 1) i 2) wniosku polskiego. Dwa ostatnie ustępy oddłożono do następnego posiedzenia.

Prasa niemiecka nie lubi polskich górników Łamią oni bierny opór w Ruhr

Prasa niemiecka prowadzi kampanję przeciw górnikom polskim w zagłębiu Ruhr. Według doniesień niemieckich pism, francuski rząd sprawdza w najbliższym czasie kilka tysięcy polskich górników, którzy obsadzają szyby węglowe.

chyni francuzom, ale nie dopuszczają do żadnych aktów sabotażu i informują władze francuskie o zamierzonych gwałtach. Te sympatie polskie powodują złość prasy niemieckiej, która w swej natwórci chciałaby widzieć polskich górników, element patriotyczny i uświadomiony po swej stronie.

Po 10 latach służby -- 275 tysięcy mk. pensji Nędza i gruźlica wśród personelu szpitala w Baranowiczach

W szpitalu Epidemicznym Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami w Baranowiczach panują opłakane stosunki. Wakutek marnego odżywiania się i braku ciepłej odzieży zeszedł zimy, około 90 proc. pielęgniarok, pracujących w najcięższych warunkach, zagrożonych jest gruźlica.

4, 5, 10 latach 275.000 mk. Wykazujący przez G. U. S. wzrost drożyzny, dostosowany bywa do płac zwykle przez Centralę w Warszawie po kilku miesiącach, kiedy wartość jego znacznie zmalała. Cała otrzymana pensja, pielęgniarok zmuszone są wycać na życie, gdyż odżywianie szpitalne jest niemożliwe do spożycia. Oddalony ten zakątek Rzeeczypospolitej, gdzie kilkanaście kobieć zdolnych do największego poświęcenia pracuje z całym oddaniem się, musi być natychmiast wzięty w troskliwość opiekę władz centralnych.

Nasze Kasie i Marysie w Łasku Bulońskim Czy będą pieszczoty niemowlęta paryskie?

Paryż powojenny cierpi na brak służących. Historyczne pokojówki, opiekujące w komedjach i farsach paryskich, przeszły już do przeszłości i pozostało po nich tylko echo w literaturze.

Polak leniwy w Polsce jest świetnym pracownikiem zagranicą.

W czasie wojny przeniosły się one do biur i do magazynów i same narzekają obecnie na brak służby. Dlatego też pracownicy pośrednicy zabiegają w Polsce o zwerbowanie kilku tysięcy dziewczyn.

Poszukiwana zwłaszcza jest służba domowa pochodzenia polskiego. Nasze więc Kasie i Marysie mają szansę wyjazdu do Paryża.

któreby zastąpiły historyczne Lizetki i Zorzetki. Polacy są dobrymi pracownikami. Tak mówią wszyscy zagraniczni pryncypałowie, zarówno we Francji, Anglii, Ameryce jak nawet i w Niemczech, gdzie przy całej nienawści dla na-

szego narodu więcej cenią polskiego robotnika i niechętnie wypuszczają go z kraju. Niewiadomo tylko, jak na tę sprawę zapatruje się polski urząd emigracyjny czy mu wiadomo o zabiegach agentów francuskich? Kto zresztą odczyta opiekę nad polskimi dziewczynami rzuconemu kiedy na pastwę wielkiego miasta? Warto, aby nad tem zagadnieniem pomyślał urząd emigracyjny.

Częściowy strajk kolejowy w dyrekcji poznańskiej

POZNAŃ, 7.9. (Tel. wł.). Na wlecu trzech zwłazków zawodowych Z. Z. P. K. Rz., P.Z.K., Z. K. Z. P. zapadła uchwała, ogłaszająca strajk kolejowy w obrębie dyrekcji poznańskiej w piątek od godz. 4-ej rano.

Inne zwłazki uchwaliły tej nie uznają. Z Warszawy przybył ma specjalna komisja z ramienia rządu, aby zbadać żądania kolejarzy co do przyznania im dodatków wyrównawczych i wielkomejskich.

Wytrwałością zwycięża nieustraszoną Francja

LONDYN, 7.9. — Prasa angielska donosi, że w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania bezpośrednie między Fran-

cją a Niemcami, dotyczący porozumienia w sprawie odszkodowań.

Puryszkiewicz o zamordowaniu Rasputina Wyjątki z pamiętnika oślawionego przywódcy „Czarnej sotni” w dawnej Rosji, W. Puryszkiewicza

Niezdolny odważyć się na krytykę władzy, brgan ten służył niewolniczo ministrowi spraw wewnętrznych, który go podtrzymywał funduszami i skarbami w zależności od wielkości usług i pokory.

Pamiętam dobrze ostatnie posiedzenie frakcji w dn. 18 listopada, na którym wypowiedziałem w skrócie swoją mowę, prosząc o zaszczyt wygłoszenia jej w imieniu frakcji. Odmówiono mi.

Z twarzy obecnych widziałem, że trzy czwarte solidaryzują się ze mną, lecz czyż nasza frakcja jest niezależna w swych poglądach? Tak! Markow wraz z Zamysłowskim, terroryzują ją, nie pozwalając myśleć swobodnie i samodzielnie, czy

nie z włóścian zwłaszcza jakoweś stado. W chwilach zaś, gdy się posłuszne stado buntuje, grożą oni, że w czasie niepomyślnego dla rządu głosowania Dumy, będzie ona rozpedzona, a odpowiedzialność spadnie na członków naszej frakcji.

Włoszcianie, w obawie utraty godności członka Dumy, uginają się przed argumentami Markowa, stając się w ten sposób jego narzędziem na usługach rządu.

Rezultat jest taki, że lewica i kadeeci dostają do rąk nowy atut dla dyskredytowania prawicy w Rosji, twierdząc nie bez słuszności: „Spójrzcie tylko! Oto jaka mamy prawicę! Gubernator kradnie, oni go pokrywają, sądząc, że tym sposobem, ratują prestige władzy

której działalność wszystkim jest widoczna. Minister - urzędnik pcha Rosję do zguby, oszukując na każdym kroku cesarza i wszyscy to widzą, oni zaś każda ministrowi i pieją mu hymny temu głodnie, im bardziej beceremonialnie szafuje on milionowymi funduszami”.

Nie, ta polityka t. zw. prawicy, ta orientacja własnej kiesze ni, jest mi wprost wstrętna i nie mogę zgola pogodzić się z tem, żeby mi brulił moje idee ały państwowe ludzie, w których pojęciu Rosję uosabia hańbowany mundur urzędnika, zajmującego odpowiedzialne stanowisko ministra po to by oszukiwać i nadużywać władzy. Ja, właśnie, jako prawicowiec, widnienam w głębokim swoim przedświadczeniu, domaskować takich panów bez litości, a cniń uczciwa Rosja zrozumie to, nie jako chęć podrywania autorytetu władzy, lecz pragnienie uzdrowienia jej.

Takie myśli zakłębily się w moim głowie podczas ostatniego wspomnianego listu. Zostawię go bez odpowiedzi: z tymi panami nie mam nic wspólnego. Porozumienie z nimi jest nie możliwe, ani w przyszłości, ani tembardziej teraz, kiedy należy skupić siły wszystkich obywateli, niezależnie od narodowości i wyznania dla dobra Rosji i jej zwycięstwa nad silnym i uporczywym wrogiem.

Pp. Markowy i Zamysłowski w swolch chomatach partyjnych nie widzą nic poza swoją powiatową kapliczką wówczas, kiedy należy wzniesić się na wielkie wyżyny i umieć wiele zapomniać i przebaczać i w duszy swojej z niejednym się pogodzić, dla wspólnej idei.

Około południa zatelefonowa no do mnie z pałacu w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza, komu nikując, że tego wysokość prosi, bym był u niego w ważnej sprawie dziś o godz. 2-jej.

Odpowiedziałem, że będę i ja, choć w. ks. Cyryl, zarówno jak i ten dwaj mili bracia, w. ks. Włodzimierzowiczowie, w najbliższym czasie nie będą w Warszawie.

A co się tyczy ich matki, w. ks. Marii Pawłówny, to imienia jej nie mogłem spokojnie słyszeć na froncie od pierwszej chwili gdy się tam znalazłem.

Czuje, że Włodzimierzowicz wraz ze swoją mamą, która pozostała zaklęta germanofilką netylko szkoda na froncie naszym armjom, lecz, pod przykrywką ideowych motywów, oplatują cesarza.

Nie porzucili oni nadziei, że korona rosyjska przejdzie kiedys do ich linii, i pamiętam, jak opowiadał J. G. Szczegłowitow, że, gdy był ministrem sprawiedliwości, odwiedził go raz w. ks. Borys Włodzimierzowicz, zapytując, czy mają prawo do tronu, a jeżeli nie, to dla czego?

Szczegłowitow wyjaśnił w. ks., że nie mają oni praw do tronu wobec tego, że matka ich w. ks. Marija Pawłówna, pozostała po ślubie luberanka. Od tego czasu minister ten stał się przedmiotem ich kwalitownej nienawiści i otrzymany przez niego

Borys, w jakimś czasie potem, przedłożył Szczegłowitowowi dokument, świadczący, że w. ks. Marija przeszła na prawosławie...

O godz. 2-jej wchodziłem do pałacu w. ks. Cyryla przy ul. Glinki, a parę minut później zostałem przez niego przyjęty.

Oficjalnym powodem zaproszenia mnie, jak to wywnioskowałem z pierwszych słów rozmowy, była chęć żony jego Wiktorii Teodorówny, b. sympatycznej i rozumnej kobiety, siostry rodzonej królowej niemieckiej Marii, przesłania jej ostatniej niektórych poleceń, wobec mojego wyjazdu do Jass. W rzeczywistości zaś byto to pretekstem ze strony w. ks., który, widocznie, chciał się dowiedzieć ode mnie, jaki jest nastrój tych grup społecznych, wśród których się obracam, a jednocześnie usłyszeć, czy są stowuszeki ujemny tylko do obecnego rządu, czy też może opozycja sama jest...

Trup żony i matki pokrajany w pakach

Krwawa kałuża w samochodzie

Strasna zbrodnia amerykańskiego albańczyka

Z Ameryki donoszą o ponurym morderstwie, którego dopuścił się robotnik w fabryce papieru w Franklin, Jerzy Tsekos, z pochodzenia Albańczyk.

Tsekos był od kilku lat żoną z młodą, nader sympatyczną amerykańką, z którą jednak pożyłcie tego nie było szczęśliwe, gdyż Albańczyk, człowiek ordynarny i gwałtownego usposobienia

raził swą żonę każdym ruchem i słowem.

Z powodu tych różnic między małżonkami wynikały często sprzeczki i sceny, tak że nieszczęśliwa Amerykanka postanowiła opuścić dom męża, w którym mieszkała z swą matką siedemdziesięcioletnią staruszką.

Tsekos przeuczył zamiary żony i powziął wówczas

potworny zamiar zemsty, który też niebawem wykonał. Pewnej nocy zamordował siekiera żonę i jej matkę.

ciała ich pokrajał na drobne kawałki i schował w drewniane paki, które przyniósł dnia poprzedniego z miasta.

Zapakowawszy pociete ciała swoich najbliższych do paczek, najął autobus i wraz z potwornym bagażem ruszył na przedmieście, gdzie chciał paczki wyrzucić w jakimś bezлюдnym miejscu.

Jakież było jednak przerażenie szofera, gdy nagle zauważył, że z jednej paki, leżącej obok jego siedzenia zaczęła

saczyć się krew.

tworząc dużą, krwawą kałużę.

Szofer zatrzymał auto przed posterunkiem policyjnym.

obok którego przeleżał i żądał rewizji bagażu.

Schwytany Tsekos przyznał się cynicznie do potwornej zbrodni i został aresztowany.

Młotła dozorców domowych przestanie straszyć ulice Warszawy

Od centrum miasta zacznie się Europa Oczywiście na ten cel ojcowie miasta muszą wydobyc miljarde, choćby z pod ziemi

(Od warszawskiego korespondenta).

A więc jest nadzieja... Brudne, ganiębne ulice — jedna z cech „orientalizmu” Warszawy.

Zawdzięczamy ją niewątpliwie systemowi administracji rosyjskiej, która oczyszczanie trotuarów i jezdní, pod groźbą sankcyjnego, wymuszała na dozorcach domowych.

Cała prasa od półtora roku niemal nawołuje do zerurowania tych stosunków, wykazując, że dotychczasowy system jest fatalny pod względem społecznym, że

stan sanitarny i estetyka stolicy Polski znajduje się w opłakany stan.

Wszystkich błędów i niedomagań odziedziczonych z czasów niewoli odrzuć usunąć oczywicie niepodobna.

Ale każdy postać na tej drodze jest rzeczą dobrą.

Rada miejska Warszawy otrzymała na swą sesję jesienną projekt do rozpatrzenia i zatwierdzenia

o mechanicznym czyszczeniu ulic.

Jeśli projekt ten będzie znany za dobry i tabor miejski o-

trzyma potrzebne na ten cel kredyty — zostaną sprowadzone maszyny, uruchomiona brygada dozorców domowych.

Od Placu Teatralnego po most Kierbedzia, dzielnica staromiejska, ulica Długa, Młodość, Bieleńska z jednej strony, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat no ul. Kopernika i Foksal — Aleje po Bagateli, ul. Marszałkowska po Królewską — w szeregach między Nowym Światem a Marszałkowską wiodąca ulica, dalej do Królewskiej Granicznej, Zabła, Rymarska, Tłomackie znowu do Bieleńskiej.

— Oto okrąg ulic, które pierwsze w Warszawie wywoła się od młotły dozorców.

Żąda pracowników i z własną zaczęły się mogły pierwsze wystawy europejskiego stylu na ulicach Warszawy.

Nie całej Warszawy. Urządzenie ulic pod tym względem będzie

centrum miasta, które jedynie posiada bruk drewniany lub kostkowy duży i mały z granitu.

Na tych bowiem powierzchniach możliwe jest jedynie mechaniczne czyszczenie. Istniejące warunki budowlane wykluczają możliwość takiego czyszczenia dziedzińców, co już musiałoby pozostać nadal.

Gdyby brukowanie ulic Warszawy szło nadal w takim tempie, jak obecnie i obszar oddawany pod mechaniczne czyszczenie różny stopniowo — to trzeba czekać bądź co bądź

lat kilkanaście.

zanim maszyny taboru miejskiego dojadą na krańce miasta.

Nie przerażamy się tym terminem Wszak Berlin, w czasach przedwojennego dobrobytu, wprowadził u siebie mechaniczne czyszczenie ulic w ciągu lat jedenaście!

Włec miejmy nadzieję...

Wyuzdanie zwyrodniałego Berlina

Zgraja zdziczałych mężczyzn

Berlin jest miastem, gdzie unadek moralności przybrał zastraszające rozmiary.

Oto niedawno w jednej z dzielnic Berlina powstał

nowy teatr „Erosa”.

Na przedstawienie inauguracyjne, na którym byli obecni również przedstawiciele prasy, dano sztukę Reinharda Klugego p. t. „Czyli wina?”

Z przedstawienia tego daje sprawozdanie feljtonista „Neues Welter Journalu”, w którym między innymi czytamy:

Już u wejścia zwarty tłum uhlności. Z trudem wydostaje się na pierwsze piętro.

Tuż po wejściu ostry zapach perfum.

Wchodzę na widownię. Na sali głowa przy głowie siedzą przeważnie młodzi mężczyźni.

Dziwnie starannie i efektywnie fryzury, bałecznie kolorowe krawaty, omglone spojrzenia, pudrowane, a nawet uróżowane twarze z ukarminowanymi ustami — wszystko to wzbudza podejrzenie.

Ale są także i damy. A jednak, gdy przypatrzę się im lepiej, dostrzegam, że ta w brązowej sukni z czerwoną georgidą mocno dekolowaną, z dołeczkami na twarzy i bukietem róż w ręku, którą całuje sąsiad, to

młodzieniec feministyczny.

A w pobliżu drugą, również w sukniach kobiecych.

Gdy na scenie rozsunęła się kurtyna, dyktanci zaczęli grać dyktancką sztukę.

Najpierw ukazał się pułkownik, który wypowiedział paternoster swojemu feministycznemu synowi.

Potem w cztery czy następuje przesłuchanie młodego porucznika z jego pułku. Dopuścił się on na dwu podwładnych sobie żołnierzach niedozwolonego... nadużycia.

Pułkownik

kładzie na stół nabity rewolwer i w milczeniu wskazuje na broń.

Oto dilemma nieuniknione. Porucznik zabiera rewolwer i odchodzi.

Zjawia się córka pułkownika w amazonce i butach, ze szpicrutą w dłoni.

Brat szyje sobie kostium baleriny, aby pozyskać serce pewnego aktora, córka pułkownika zaś ma przyjaźniokę, która jej zastępuje narzeczonego.

Zazdrosny rywal denuncjuje syna pułkownika.

Do mieszkania tej ciekawej rodziny wkracza policja.

Skorzystałem z paury po pierwszszym akcie i uciekłem.

Tyle ów sprawozdawca. Charakterystyczny dla Berlina jest ten teatr „Erosa” i jego publiczność.

SPORT

Wyjazd „ŁKS” do Hiszpanii wstrzymany

Natomiast „Cracovia” wyjeżdża do Hiszpanii

Pierwsza wyprawa drużyny polskiej do krajów hiszpańskich, walki boków i weszchładowej sławy drużyny piłkarskiej, przy realizacji napotkała na nieoczekiwane trudności. „Łódzki Klub Sportowy”, który nie mógł zdobyć się na odrobinę samokrytycyzmu i zagrozenia o i przyjaźń, zaopiekował się dobrym i poznańską „Warta”, która stanowczo nie zgodziła się na przelotnie meczu o mistrzostwo Polski, od czego znów P.Z.P.N. uzależnił wyjazd drużyny łódzkiej. W każdym razie moment skompromitowania polskiej piłki nożnej przez drużynę łódzką

na boiskach Hiszpanii został odwołany, do Bóg... do nieskończoności. Natomiast „Cracovia” wyjeżdża tam w dniach najbliższych drogą na Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię i Francję wprost do Barcelony, gdzie d. 15 b. m. nastąpi pierwsze spotkanie. Ekspedycja drużyny krakowskiej złożona będzie z prezesa P.Z.P.N. i „Cracovii” dra Centarowskiego, kierownika podróży dra Lustgartena, oraz 15 graczy: Popiela, Przeworskiego, Gintla, Fryca, Synowca, Cifkowskiego, Stycznia, Zimowskiego, Reymana III, Kaluzy, Łanki, Cieszyńskiego, Strycharza, Chruścińskiego i Alfusa.

U niejakiego Mendla Czereśni, rekwizycjnika, mieszkającego przy ul. Karmelickiej odnajmowała jeden pokój dwudziestoletnia Sala Borensztajnowna, z zawodu szwaczka.

Pod cicha, przytulną opieką Czereśni rozkwitł bytnie

krzak słodkiej miłości, którą żywiła Sala do swego narzeczonego Majlocha Spektora.

Spektor przychodził często do Sali i tu spotkał jej przyjaciółkę, Sarę Nurtmanównę, która nie oparła się silnemu wrażeniu urody Majlocha i

zakochała się w nim bez pamięci.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

truciznę.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

truciznę.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

truciznę.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

truciznę.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

truciznę.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

truciznę.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

truciznę.

Spektor pozostał jednak zimny, jak glaz. Doszło do tego, że w ubiegłym roku zrozpaczona Sara usiłowała popełnić samobójstwo. Zażyła wtedy

Mecz lekkoatletyczny

Szwajcaria - Niemcy

Rozegrany ostatnio między państwowy meeting lekkoatletyczny między Szwajcarią a Niemcami przyniósł szereg pierwszorzędnych wyników: W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 mtr.: Imbach (Szwajc.) 10,8 sek.; 200 mtr.: Imbach 22,5 sek.; 400 mtr.: Imbach 51 sek.; 800 mtr.: Martin (Szwajc.) 1 min. 55,3 sek.; szwajc. rekord; 1500 mtr.: Scherr (Szwajc.) 4 m. 09 sek.; 4x100 mtr.: Niemcy 43 sek.; Skok w dal: Wenk (Szw.) 6,86 mtr.; Skok wzwyż: Moser (Szw.) 1,80 mtr.; Tyczka: Reck (Niemcy) 3,66 mtr.; Kula: Wehinger (Niem.) 13,65 mtr.; Dysk: Steinbrener (Niem.) 42,96 mtr.; Oszczep: Lübbecke (Niem.) 56,25 mtr.

Międzynarodowy konkurs tennisowy

Rozpocznie się w Warszawie 12 września

Ruchliwy warszawski lawn-tennis klub pragnie tegoroczny sezon tenisowy zakończyć wielką imprezą, w której prócz graczy warszawskich wezmą udział tenisiści innych miast polskich, a może nawet i zagranicznych. Zawody obejmują gry zwykłe: pojedyncze i podwójne panów i pań o mistrzostwo m. Warszawy, oraz gry o formal pojedyncze i podwójne pa-

now i pań. Kierownictwo zawodami spocznie w doświadczonych rękach wiceprezesa Związku Warszawskiego w Sportowych p. Br. Kowalewskiego.

Z wśród graczy warszawskich największe szanse posiadają pp. Jerzy i Jan Kowalowscy, którzy w rozegranym ostatnio w Warszawie turnieju lawn-tennis klubu zajęli dwa pierwsze miejsca.

le osób wyjeżdża z Dworca Głównego 21 tysięcy biletów i 45 tysięcy pasażerów dziennie

(Od warsz. korespondenta)

Wobec natłoku, jaki codziennie panuje na dworcu Głównym i ciekawości wielu Czytelników naszych, ile też osób wyjeżdża ze stacji Centralnej stolicy, postaraliśmy się zbadać tę sprawę.

Otóż kasy biletowe codziennie sprzedają do 21.000 biletów całych. Do liczby tej dochodzą bilety ulgowe (półbilety), miesięcz-

ne, kwartalne, oraz służbowe, co razem wskazuje, że w ciągu doby wyjeżdża pociągami z dworca Głównego do 45.000 osób.

Przed wojną światową największa frekwencja pasażerska sięgała 7 — 8 tysięcy osób.

Zatem do kas biletowych kolei państwowych w stolicy codziennie wpływa parę miliardów marek.

Właśnie w sprawie wypłacania dodatków drożynianych

(Od warszawskiego korespondenta)

Mini-terjum pracy i opieki społecznej wyjaśnia, jak należy wypłacać dodatki drożyniane dwóm kategoriom pracowników:

1) tym, którzy pozostając pracownikami płatnymi z domu — otrzymują dodatki do pensji według orzeczenia urzędu statystycznego dla tegoż miesiąca;

2) tym, którzy pozostając pracownikami płatnymi z domu — otrzymują dodatek do pensji wykazany przez urząd statystyczny dla tegoż miesiąca.

Tak się oskarżony zrocnie wykręcił od kary.

Zmierzch Fox-trota i Shimmy,

W najbliższym sezonie będziemy tańczyć „Blues” (wymawia się Bles)

Wszystko się przeżywa. Nawet taniec! Po tańcach wirowych, kolyszących, upajających, przyszyły suwane fox-troty, smigmy, rag-time'y (że pominiemy mniej charakterystyczne one i two-step'y).

Jako połączenie tanga i shimmy zakwitła zima tego roku „Jawa”, tańczona do utraty przytomności w paryskich dancingach.

„Jawa”, przypominająca rytmicznie starożytny walc na trzy tempo, została obecnie zdystansowana przez taniec

„Blues”.

Najnowsza sensacja amerykańskich i angielskich salonów.

„Blues” napisany jest w takcie czterdzięciowym, rytmicznie zaimitowany odnowlona fox-trotowi. Tempo tańca jest jednak znacznie powolniejsze, muzyka mniej pikantna, więcej

marzaca i melancholijna. Jak wylczono (sa matema-

tycy, zajmujący się również takimi rachunkami) — tańczy się „Blues” o 25% wolniej od zwykłego „Fox’a”.

Ojczyzną nowego tańca jest południowa Ameryka.

gdzie urodziło się również lubieżne tango i tyle innych nowych, modnych tańców.

Murzyńskie jazzbandy, grając na skrzypcach, tubach, fletach, małych, osobliwych gitarach i mandolinach (banjo) — promogują namiętnie „Blues”, do którego najwybitniejsi kompozytorzy, autorowie lekkiej muzyki, piszą porywającą muzykę. Najpopularniejsze są:

„Memphis-Blues”, „Aggravating Papa”, „Farewell”, Teddy Bear”, „Aunt Haggars”.

Niebawem Warszawa będzie kolysała (się w rytm nowego tańca. Przenowiadamy jednak, że wszystkie te modne melodie pobije któregoś dnia staro, uro-

czy i wlecznie młody walc.

Porady praktyczne

Odpowiedzi na zapytania Czytelników

ZACHOWANIE PRZEZ CZAS DŁUŻSZY BUKIETÓW.

Czasopismo francuskie „Practical Indusriel” zaleca następujący sposób przechowywania bukietów w stanie świeżym.

Należy bukiet opryskać kwiaty wodą — najlepiej z pomocą rozpylacza — a następnie włożyć bukiet do naczynia z wodą, zawierającego rozpuszczone mydło. Co rano lodygi kwiatów dokładnie zanurzać w tej wodzie o temperaturze okolowej i po kilku minutach

wyjawszy bukiet z wody, znów opryskać kwiaty wodą i włożyć lodygi do tej samej wody mydlanej; co trzy dni te ostatnie należy zmieniać.

Jak zapewnia wspomniane czasopismo, postępując w opisany wyżej sposób, można zachować kwiaty niemal w ciągu miesiąca.

Samo przez się jest zrozumiałe, że sposobu tego nie można stosować do kwiatów, które przymocowane są do lodyg za pomocą drutów.

Jeszcze o meblach p. Kurmanowicza

Co p. Kurmanowicz wyjaśnił, a co pozostaje niewyjaśnionem?

„Dziennik Białostocki” zamieścił w swoim czasie potatkę w formie interpelacji, w której poruszył sprawę budowy domków urzędniczych i sprawę mebli, znajdujących się w posiadaniu p. Kurmanowicza. Interpelacja owa, rzecz prosta, zwróciła uwagę p. Kurmanowicza. P. Kurmanowicz udał się przedewszystkiem po obronę do red. ros. gazety „Swobodna Myśl” nadesłał wreszcie i do nas list w drodze urzędowej, żądając zamieszczenia go w myśl przepisów prawowych. P. Kurmanowicz zapowiada pociągnięcie do odpowiedzialności red. „Dziennika”; i odwołuje się do czytelników naszego piśm. Nie mamy nic przeciwko wyjaśnieniu spraw Kurmanowicza choćby na drodze sądowej, owszem radziłyśmy aby wiele z tego, co jest w działalności p. Kurmanowicza niejasnem, z tego o czem Białostok mówi, zostało tak czy inaczej wyjaśnione.

Jeśli chodzi o meble, p. Kurmanowicz zbyt daleko się posuwa, kwalifikując interpelację „Dziennika”, jako oszczerstwo. Nie mieliśmy bynajmniej zamiaru posadzać p. Kurmanowicza o przywłaszczenie mebli, tylko ze względu na to, iż meble zgromadzone u p. K. Stawały się tematem przykrych pogłosek na miasteczku odwołałyśmy się do Komisji Sejmowej aby rzeczę tę zbadała.

W świetle faktów sprawa mebli nie jest tak jasną, jakby się zdawało, a początek historii mebli ma związek z osobą znanego zbieracza ruchomości, pozostających bez właścicieli, b. wicewojewody Kolka.

P. Kolek mianowicie, zgromadził w zarezerwowanym dla siebie mieszkaniu w fabryce Beckera mnóstwo wszelkiego rodzaju mebli aby się nimi zaopeczkować i część z nich udzielił wraz z połową mieszkania p. Kurmanowiczowi. Spiały owe meble znajdują się w Białymstoku rzeczy przykrych.

Województwie, w referacie bezpieczeństwa publicznego, pod opieką pomocnika ref. p. Budzianowskiego.

Po objęciu stanowiska Wicewojewody przez p. Mokrzyńskiego, powstała kwestja do starczenia nowemu wicewojewodzie mieszkania z umeblowaniem.

Województwo przypomniało sobie o meblach, zgromadzonych przez p. Kolka. P. ref. Budzianowski udał się ze spistem tych rzeczy do p. Kurmanowicza, który w międzyczasie wyprowadził się z fabryki Beckera do jednego z domków urzędniczych i zabrał rzeczy ze sobą.

Na zapytanie p. Budzianowskiego o meble, p. Kurmanowicz zaproponował odstąpienie i połamanego stołu i lszafy co do reszty rzeczy, po odczytaniu ich spisu przez p. Budzianowskiego, ku jego zdumieniu, p. Kurmanowicz oświadczył, wskazując na meble. „No niech pan poznaje.”

Na takie dictum p. Budzianowskemu nie innego nie pozostawało, jak opuścić progi p. K.

P. Kurmanowicz w liście swym mówi o obowiązku opiekowania się cudzemi rzeczami i powołuje się na odpowiednią ustawę. Zdaniem jednakże naszym, jeśli chodzi o Urząd Prokuratorski, winien on zabezpieczyć rzeczy bez właścicieli, nie znaczy to jednakże aby mógł je używać i rozporządzać niemi zabezpieczający, w tym wypadku p. Kurmanowicz.

Ustawa mówi o obowiązku wyznaczenia kuratora nad rzeczami nieobcych właścicieli nie znaczy to bynajmniej aby dawała prawo ich użytkowania p. Kurmanowiczowi.

Po mijając jednak to wszystko, podnieśliśmy sprawę mebli dlatego również iż na tem tle wiele się działo w Białymstoku rzeczy przykrych.

Wyrodney syn.

matkę-staruszkę w przededniu zimy na bruk wyrzucił.

Bardzo marnie powobziło się p. Lejzorowi Frankiewiczowi (przy ul. Giedowej) do jesieni ubiegłego roku. Człowiek ten bliki był rozpaczliwy, nie mogąc utrzymać bytu swej rodziny. Atoli w uakrytyczniejszym momencie, kiedy położenie zdawało się nie mieć już żadnego wyjścia, zaszedł wypadek, który odrazu nadał bieg pomyślny beznadziejnym sprawom p. Frankiewiczowi. Oto po długich latach rozłąki powrócił z Rosji jego matka. Jej oszczędności wraz z błogosławieństwem macierzyńskiem odrazu poprawiły zachwiane inte-

resy. Z biegiem czasu nastąpił bógostan.

Ale gdy człeka dobrze, zapomina zazwyczaj o doznanych przysługach i dobrodziejstwach. Nasz bohater również puścił w niepamięć chwile dopustu i podjudzany przez żonę, stał się głuchym także na głos krwi serdecznej. Onegdaj matkę swą staruszkę wygnął z domu, wyrzuciwszy poprzednio jej rzeczy na dziedziniec. Litościwi sąsiedzi przygarnęli do siebie bezdomną staruszkę, którą syn wyrzucił z żerołków do życia i przed zimą pozbawił dachu.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Wodociągu Białostockiego przypomina niniejszem odbiorcom swoim, konieczność terminowego regulowania rachunków.

Zarząd Wodociągu Białostockiego.

Niema drożyzny w Białymstoku,

skoro mieszkańcy nie chcą się przed nią bronić.

A że nie chcą, wynika jasno z poniższego ewenementu: Zgodnie ze wskazówkami, otrzymanymi z Warszawy, zaprosiło Starostwo przedstawicieli społeczeństwa w ubiegły czwartek, celem zorganizowania Komitetu obywatelskiego do walki z lichwą drożyznianą. Pomi-

mo tak piekającej aktualności sprawy jawiło się zaledwie parę osób, wobec czego odroczone zebranie do przyszłej środy. Może międzyczasie drożyzna da się dotkliwiej odczuć i przejaśni się w mózgach czciogodnych dziłaczy

Mojej mamie na złość

niech mi uszy odmarzną.

Tem hasłem powodują się Klasowcy

trzy trwają strajkiem obmyślając sposoby wytrawiania, zamiast wzywać pod rozwagę sprawę pogodzenia interesów swoich z interesami przemysłowców i powróci do pracy. Tymczasem „Praca” Związek robotników, stojący na gruncie narodowo-społecznym

oddal dla uruchomienia przemysłu wszystkie swoje siły i parę fabryk, sporalizowanych strajkiem, przywołał do normalnego życia. Fakt ten świadczy najchlebniej o wysokiem upoślanieniu wezwanej organizacji.

Na zjazd „Związku miast polskich” w Katowicach

został wydelegowany Prezes Rady Miejskiej p. Feliks Filipowicz, i Wice prezydent miasta p. Łuszczewski którym dodano do asysty jeszcze

dwóch delegatów. Pod względem liczebności delegacja białostocka zdystansuje wszystkie grody Rzeczypospolitej.

Szkoła Kroju i Szycia
ul. Mickiewicza Nr. 5
zapisz uczenia codziennie.

Związek Producentów Ryb, Sp. Akc.
Oddział w Białymstoku
ul. Kilińskiego Nr. 8
od dnia 7 b. m. rozpoczyna sprzedaż żywych wyborowych karpia.

Czy nie za wiele kołował

list amerykański, który z Nowego Jorku do Białegostoku szedł przez Moskwę

i dotarł do rąk adresata, p. Ormana po trzech miesiącach podróży. Winę błakania się po manowach przypisać należy adresowci, który opiewa:

Białystok—Rosja. Odbiorcy w Polsce winni pouczać swoich korespondentów zaatlantycznych, że Białystok leży w granicach Rzeczypospolitej.

Nowy system dyskonta weksli

wprowadza w dniach najbliższych P.K.K.P., zastosowując szereg udogodnień dla kupców i przemysłowców. Ulgi te są

zdobyczą zbiorowych starań, prowadzonych od dłuższego czasu przez kółka handlowe.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Z okazji nadchodzącego żydowskiego Nowego Roku i całej serii świąt jesiennych wrócił się miejscowy rabin, p. Dr Rozenman z prośbą do Władz Sądowych, o nie wy-

naczenie rozpraw na Nowy Rok i Sądny Dzień dla wyznaczonych Mojtészimów oraz o zezwolenie więźniom-żydom odbycia wspólnych modłów.

Kronika policyjna Białostocka.

Skradziono: krowę wartości 15 milj. mk. z zagrody pod Nr. 2 przy ul. Alta;
b) 420.000 mk gotówką z kieszeni p. N. R. przed okienkiem kasj cyrkowej.
Zatrzymano: 1) Jana Ciszewskiego pod zarzutem przy-

właszczenia drzewa ze składu kolejowego.
2) Stanisława Sikorskiego za przejazd bez biletu.
Sporządzono protokół na Rajnę i Motka Calejwiczów z powodu prowadzenia przepisów handlowych.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Elektrowni Białostockiej uprzedza swoich PT. Abonentów, że w razie nieregulowania w terminie rachunków za prąd, dostawa prądu zostanie przerwana.

Lepszy grób niż nędza.

Zamach samobójczy z głodu.

popelnila 22-letnia Olga Mejko, zam. przy ul. Grajewskiej 3, stanęła ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha. Pytana o powód rozpaczliwego kroku, Mejko objaśnia z

apatją że z braku pracy i środków do życia od 3 dni nie miała w usach żadnego pożywienia, co sprawiło jej niewyśowne tortury. Postanowiła więc ukoczyć te męczenie i skończyć z trapiącą ją nędzą.

Zamykajcie okna!

bo przez otwarte złodzieje w biały dzień wyneszą łupy z mieszkania.

jak to stało się onegdaj w mieszkaniu p. Fabjana Frejmana przy ul. Sienkiewicza 88, gdzie skradziono odzież i bieliznę na sumę 20 milionów mk.

Podobnemu losowi uległ p. Lipe Halpern. (Fabryczna 26), wywzuty z ruchomości, ocenionych na 25 milionów mk.

Łomża, dnia 3 IX. 1923 r.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Łomży podaje do wiadomości zainteresowanym przedsiębiorcom i firmom, że dn. 14 IX. 23 r. o godzinie 12-iej w południe w tut. Kierownictwie odbędzie się przetarg ofertowy na remont 2-ch stajen dla II/1 p. a. c. w Ob. War. Osowiec.

Kaucję w wysokości 5 proc. od zadeklarowanej sumy ofertowej składać należy w Oddz. Ruch. — Kas. Kier. Rej. Inż. i Sap. Łomża. Oferty należy składać w kopertach dobrze zalakowanych i dołączyć do takowej kwit na złożone wadium. Przed złożeniem oferty każdy przedsiębiorca winien zapoznać się z warunkami, planami, wymiarami i opisem robót, które to dokumenta leżą w tym celu do przejrzania w Referacie Budowlanym Kier. Rej. Inż. i Sap. Łomża, oraz przed przetargiem przedsiębiorca ubiegający się o remont winien być na miejscu robót, obejrzeć takowe i zbadać lokalne warunki.

1091 3—1

Kierownik Rej. Inż. i Saperów w Łomży

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku

ul. Kolejowa 26.

ogłasza sprzedaż w drodze przetargu 330 kilo kawy ziarnistej surowej, 1000 kilo fasoli, 400 kilo kakao. Próbkę bliższe warunki można otrzymać w Zarządzie Oddziału gmach Poddyrekcyj, pokój Nr. 6 gdzie należy składać oferty w kopertach zapieczętowanych. Przetarg odbędzie się w szpitalu Czerwonego Krzyża przy ul. Warszawskiej Nr. 29 w dniu 14 września o godz. 10 rano.

OFIARA

Na rzecz ochrony przy ul. Granwaldzkiej ofiaruje ogół pracowników W-In Przewozowo Instalacyjnego miejscowej Poddyrekcyj Kolejowej 915.000 Z m. Choroszczy na biedne dzieci 30.000 mrk.

JABĘKA wyborowych stunków przeważnie renety w większych ilościach (wagonowo) ZAKUPIE. Oferty do Tow. Akc. „Reklama Polska” Warszawa, Jasna 16. Sub. „Firma Owocarska”.

Ogłoszenia drobne.

Dać lekcje języka polskiego i francuskiego i korepetycje w zakresie 4klas gimnazjalnych. Dowiedzieć się można u J. Fausta, Kilińskiego Nr. 5

Skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Szczyńskie w m. Grajewie na imię Jana Metyna zam w majątku Szczyńskie.

Odszła sklep dowojnoja dla chęszczajana w dobrym punkcie przy kościele scałm przyzadzeniem w m. Zabłudowie przy ul. Wielki—Rynek W. Szelągowiec.

Retynowana MASZYNISTKA z 7-letnią praktyką, pisząca bardzo biegle na maszynie poszukuje posady w poważniejszej instytucji, najchętniej w banku.

Łaskawe zgłoszenia pod „Underwood”, do Administracji Dziennika.

Krawcowa poszukuje pracy podomach zam. ul. Czystej Nr. 24. Julia Tarasa.

W KOMPLETACH przygotowanych do klas wstępnej, pierwszej i drugiej są wolne miejsca. Św. Jańska Nr. 15, mieszkanie podprokuratora Sikorskiego od 5 do 7-iej.

Skradziono kartę tymczasowe odrowyd. w Białymstoku przez 42-p.p. na imię Władysława Korola (rocz 1899) przytem skradziono zaświadczenie wyd. przez Gm. Juchnowieckie jako paszport 2—szyfarty przelane z Ameryki ob brata na imię Władysława i siostry Marjanny Korola zam. w wsi Janowice pow. Białostockie. go gm. Juchnowieckiej.

Poszukuję pracy biurowej piszącej na maszynie Łaskawe oferty do redakcji Dziennika Białostockiego. 1096

Nauczycielka rutynowana polniska polenistka poszukuje pokoju za lekcje. Wiadomość piśmiennie Seminarjum Nauczycielkie Mickiewicza 2. Gulbińska. 1093

APOLLO

Sienkiewicza 22

Kasa o godz. 6.30
Seanse: 7, 8.45 i 10.20

Największy cyrk na kuli ziemsk.

„OLIMPIA”

CZŁOWIEK W PŁONĄCEJ KULI

Największy film cyrkowo — sensacyjny.

z życia cyrkowych artystów

Dramat

w 8 aktach.

Obraz powyższy wykonany został według wymagań nowoczesnej techniki i cieszy się ogromnem powodzeniem we wszystkich stolicach świata.

Po raz pierwszy w POLSCE

w rolach głównych:

Ulubieniec kobiet, nowocześnie Heokules ALFRÉDO GALAOR
Słynna węgierska artystka boranowa CAMILLA HOLAY

„Modern”

Dzisiaj Film nad filmy

Kobieta z milionami

Epepea przeżyć i konfliktów 6 wielk. aktów

ELLEN RICHTER
Edward winterstein
Georg Alexander

Passé-Portout i bilety ulgowe nie ważne.

Białystok ujrzy i zdumieje!

Zdjęć do tego filmu dokonano absolutnie we wszystkich częściach świata

Panorama świata

Paryż, Londyn, Wiedeń, Budapeszt, Konstantynopol, Persja, Armenja, Bułgaria, Grecja it.d.
Kasa: 6 wiecz. — początek 7 wiecz.

PRENUMERATA: bez odn. mies. 145.000 mk. z odn.—150.000. CENY OGŁOSZEN: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-iej stronie 4500 mk. W tekście 6000 marek Ogłosz. zagranic. linij okrętowe 100%, drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 3500 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów, w Białymstoku, Warszawska 93